KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Kwietnia. — Rok 1848. Niedziela. № 90. Jutro, ŚŚ. Pankracy Biskup, i Ryszard.

W Niedzielę następną d. 9go b. m., o godz: 9tej z rana, odbędzie się Benedykcya Kaplicy w Szpitalu Śgo Rocha, po Jej odnowieniu przez Bractwo Miłosierdzia pod tytu: Ś. Rocha, przy Kościele Ś. Krzyża, na którą tak Członków, jako i innych Dobroczyńców, którzy raczyli przyjść w pomoc z ofiarami, oraz zaproszonych i mających chęć należenia do tego Stowarzyszenia Religijnego, dla zapisania się w Album ku pożytkowi Duchownemu, zaprasza się, aby łączyli swe modły z intencją Kościoła Śgo, iżby Instytut ten dobroczynny BÓG Wszechmocny, za wstawieniem się N. MARYI Panny, i za przyczyną cudownego Patrona Śgo pod którego Imieniem istnieje, w późne wieki błogosławić raczył.— Wzmiankując o tym dobroczynnym Zakładzie, krótką jego historję, wspomnieć należy: Dnia 9go Paźdz: 1707 r., Bractwo Ś. Rocha na podziękowanie Panu BOGU, za ocalenie Miasta Warszawy od morowego powietrza, naśladując cnoty świątobliwego Męża Patrona swojego, uchwaliło założenie Szpitala, nie tylko dla swoich Członków, lecz nawet i dla nie należących do Bractwa, bez różnicy wyznania, a to przy ulicy Nowy-świat, na gruncie *Czernego* Kasztelanica Sądeckiego, w juryzdykcji wójtowskiej Bożydar zwanej, w domu Adama *Czyżykowskiego*, w zastawie będącym, z legatu Kacpra *Domagalskiego*. Obecnie na tem miejscu, przed nie wielu jeszcze laty Sułkowszczyzną mianowanym, wznosi się piękna posesja do sukcesorów *Zrazowskich* należąca. Dla braku funduszu, postanowiło Bractwo przy założeniu Szpitala, poprzestać tymczasowo na pomieszczenie trzech chorych, na cześć TRÓJCY Przenajśw:, i takowych już dnia 17go przyjęto. Usługi zaś z miłości CHRYSTUSOWEJ, podjęła się dobrowolnie niejaka Panna Apolonja *Kopernicka*. R. 1708 d. 15go Lutego, X. Stefan *Wierzbowski* Oficjał Warszawski, *sede vacante*, przydał za Patrona temuż Szpitalowi, Rocha Ś., z dozwoleniem kwestowania jałmużny. A że wszystkim zamiarom zgadzającym się z wolą WSZECHMOCNEGO, BÓG nie odmawia swojego błogosławieństwa, po zjawieniu się Dobrodziejów z funduszami, a szczególniej najpierwszego X. Jana Nikodema *Parol*, Kan: Vice-Prokuratora Kapituły Warszawskiej, zapisującego na ten cel tal: bit: 300, z powodu oraz pomnażającej się liczby chorych, o inny wygodniejszy lokal postarało się Bractwo, i kupiło dom na Krakowskiem Przedmieściu, w miejscu obecnie istniejącego Instytutu, od Kacpra *Sokołowskiego* Złotnika, na gruncie dziedzicznym Xcia *Sanguszki*, a to za summę tal: 1000 wraz z gruntem. Po stosownem urządzeniu tej posesji, przeniesiono do niej chorych w r. 1710; a X. Bartłomiej *Tarło* Biskup Poznański, dawniejszy Proboszcz parafji Śgo Krzyża, Wielki Protektor Bractwa, miejsce to dla cierpiącej ludzkości przeznaczone, dnia 28 Grudnia r. tegoż pontyfikalnie pobłogosławił. R. 1711 zawarło Bractwo ugodę piśmienną z Siostrami *Charitatis* Reguły Śgo Wincentego a *Paulo*, powierzając Im opiekę nad chorymi, administracją zaś przez swojego Prowizora sobie zapewniło, przez roczny obrachunek ze Starszemi. R. 1712 d. 15 Stycznia, formalna erekcja przez Biskupa *Tarłę*, Bractwu nadaną została, z obszernem opisaniem na pargaminie początkowych funduszów Szpitala z wsiami Rakowiec i Szczęśliwice i jego administracji. R. 1719 Królewicz Konstanty, plac pusty przyległy, wynoszący łokci 19, wiecznemi czasy Szpitalowi nadał. R. 1722, Bractwo sprawiło do Kaplicy turybularz srebrny z kadzielnicą, różne aparaty, alby, komże, obrusy i t. p. porządki, oraz kratkę drewnianą snycerskiej roboty, dla zasłonienia przystępu do Ołtarza. R. 1723 sprawione obicie włóczkowe w cienie, łokci 72 wynoszące, kosztowało złł. 775. W r. 1723 sporządzić kazało konfesjonał dębowy, do dziś (lat 125) trwający. R. 1741 d. 26 Kwietnia, Bractwo przyjęło na sesji propozycję wystawienia jeneralnego Szpitala. Po przysposobieniu materjałów i funduszów, w r. 1749 zajęło się Bractwo rozprzestrzenieniem i uporządkowaniem całego gmachu, pod kierunkiem Architekta *Fontanny*, dokończywszy szczęśliwie przedsięwziętego dzieła, wraz z kanałem, który przeprowadzony został ku Wiśle w r. 1750. Po niemałej przerwie, Bractwo usunięto od administracji; dopiero gdy Rząd Opiekuńczy rozciągnął nad wszystkiemi Instytutami opiekę pod imieniem: Rad Szczegółowych, zgłosiło się w r. 1846 Bractwo Śgo Rocha ze swemi dokumentami, o udział w administrowaniu. Po przypuszczeniu Członków tegoż Bractwa do Rady Szczegółowej, Bractwo przekonawszy się bliżej o szczupłości funduszów Instytutu, w naśladowaniu cnót Poprzedników swoich, wzięło na siebie koszt upiększenia i utrzymania nadal, wraz z służbą BOŻĄ, Kaplicy szpitalnej. Znany z talentu swojego Artysta Pan Józef *Głowacki*, odmalował na płótnie w kolorach Obraz TRÓJCY Śej, oraz balustradę na gzymsie; dalej, nad drzwiami bareliew, wyobrażający 4ch *Ewangelistów* z Aniołami, oraz inne szczegóły na ścianach. Robotami przy tej restauracji zatrudniali się: PP. Jan *Walter* stolarską, Jan Kanty *Zawadzki* ślusarską, Patrycy *Enderlin* szklarską. Ludwik *La Chapelle* (La Szapel) Ołtarz, w którym Obraz Śgo Rocha, pędzla *Elentera*,

Malarza, z biustami w rzeźbie i Relikwjami Śgo Wincentego *a Paulo* i Śgo Franciszka *Salezego;* Ciborium i drzwi nowe na tle białym wraz z sztukaterjami, złoceniem przyozdobił. Całe przeistoczenie gmachu z Kapliczką, wykonanem zostało pod kierunkiem W. Jana *Perkowskiego* Budowniczego, Członka Rady Szczegółowej i Bractwa. Obok tego, pewna Dama licząca się w Bractwie, taśmę do dzwonka na kanwie własnoręcznie włóczką w kolory haftowaną, z czterema kwiatami na Ołtarz; PP. *Rożańska* Magdalena i *Kosmowska* Katarzyna, Obywatelki z Bractwa, także cztery kwiaty sztuczne kolorowe; Jan Kanty *Zawadzki*, oprawę żelazną do dzwonka, i inne drobniejsze wyroby; Jan *Walter*, jeden stoliczek winklowy; Ludwik *La Chapelle*, drobniejsze złocenia; złożyli w ofierze. Słowem, Kapliczka w mowie będąca, odpowiednia swemu celowi i przeznaczeniu, w długie lata miłą BOGU, a zaszczytną Dobroczyńcom pozostanie pamiątką.

Archi-Dyecezja *Warszawska* Rzymsko-Katolicka, liczy Dekanatów 20, Kościołów parafjalnych 276, Kościołów filjalnych 4, Kaplic publicznych i prywatnych 11, Kolegjów Pijarskich 2, Klasztorów Zakonnych 30, Szpitali w których pełnią usługi Siostry Miłosierdzia 8, Xięży świeckich 447, Kleryków świeckich 112, Xięży zakonników 238, Kleryków zakonnych 129, Braciszków 109.

Przez rozkaz N. PANA, z d. 1go Lutego r. b. awansowani zostali za wysługę lat, z Regestratorów Kolegialnych, na Sekretarzy Gubernialnych: Urzędnicy kancelarji Jenerała Intendenta armji czynnej, Antoni *Onufrowicz*, i Fra: *Nowicki*, pierwszy ze starszeństwem z d. 29go Wrześ:, a drugi z dnia 7go Paźdz: 1847 r.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, pragnąc, ażeby Starozakonni, rodem z Królestwa, którzy, bądź to z powodu wysłużenia lat piętnastu, bądź też dla słabości lub kalectwa, ze służby wojskowej uwolnieni zostaną, przypuszczeni byli do pewnych swobód, prawami dla innych ich współwyznawców wzbronionych; na przedstawienie Komisji Rz: Spraw Wewn: i Duch:, postanowiła i stanowi: Art: 1. Zapewnione postanowieniem z d. 1/13 Marca 1840 r. wsparcie po 10 k. sr. dziennie wojskowym niższych stopni, z powodu słabości lub kalectwa ze służby uwalnianym, oraz wyrzeczone Postanowieniem z d. 3/15 Marca 1842 dla dymisjonowanych wojskowych, ich żon, wdów, dzieci i sierot, zwolnienie od używania papieru stęplowego do różnych czynności, rozciągać się odtąd mają i do Starozakonnych, którzy w wojsku Cesarsko-Rossyjskiem w stopniach niższych służyli. Art: 2. Dymisjonowani niższych stopni wyznania Mojżeszowego, pobierający wsparcie 10-kopiejkowe, winni być przyjmowani do szpitali cywilnych, oraz zakładów dobroczynnych, w każdym razie, gdy sami tego żądają, lecz pod warunkiem, iż wsparcie to, przez czas pobytu w szpitalu lub zakładzie dobroczynnym, nie będzie już im wypłacane; natomiast zaś koszta kuracji lub utrzymania ich Skarb Królestwa poniesie. Art: 3. Starozakonni, którzy, służąc w wojsku Cesarsko-Rossyjskiem, wyuczyli się przy jakimbądź zakładzie wojskowym rzemiosła, mają być przyjmowani do zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie podług tych samych zasad, jakie przepisało Postanowienie Xcia Namiestnika Królestwa z d. 31 Stycznia 1823 r. dla żołnierzy i podoficerów z dawnej Kompanji Rzemieślniczej Artylerji. Art: 4. Starozakonni na prowincji urodzeni, którzy, bądźto z własnej chęci, bądź też z zaciągu weszli do wojska, i w niem lat 15 przesłużyli, jakoteż ci, którzy, z powodu kalectwa lub słabości, wcześniej uwolnienie z wojska otrzymali, będą odtąd mogli przenosić się na stałe zamieszkanie do Warszawy i innych miast uprzywilejowanych, pod warunkami wszakże, Postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z d. 29 Maja 1827 r. przepisanemi. Art: 5. Ci tylko z Starozakonnych, którzy, po wysłużeniu lat 15 w wojsku, osiądą na roli, i bez pomocy czeladzi Chrześcjańskiej grunta uprawiać i gospodarstwo rolne prowadzić będą, wolni być mają z żonami, dziećmi i czeladzią, od opłaty koszernego, licząc po pół funta mięsa na dobę dla każdej osoby, tak długo, dopóki gospodarstwa rolnego nie opuszczą. Art. 6. Dozwala się nadto przyjmować do służby Rządowej i miejskiej na posady etatowe niższe i klassyfikacją urzędów nie objęte, takich Starozakonnych, którzy w wojsku Cesarsko-Rossyjskiem lat piętnaście w niższych stopniach wysłużyli. Władze Naczelne, jakiemi są Komisje Rządowe, oraz Władze w atrybucjach z Komisjami Rządo: porównane, rozpoznawać mają kwalifikacje zgłaszających się kandydatów, tudzież stanowić, do jakich w szczególności posług tacy kandydaci będą mogli być użyci.

Kazimierz *Hejdenrejch*, Urzędnik Zarządu Drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w 28 roku życia, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku Matka i Siostra, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na exportację zwłok Jego, jutro o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Karmelitów* na Lesznie, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Marjanna z Włodarskich *Dulińska*, Żona Rewizora Rogatek Wolskich, lat 66 mająca, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostały Mąż z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na Exportację zwłok z domu Nr 3100 przy ulicy Wolskiej, jutro o godz: 4ej z południa na smętarz Powązkowski.

Pozostała Żona z Familją, po ś. p. Sewerynie *Piekarskim*, lat 29 mającym, zmarłym onegdaj w wsi Nowejwoli, zaprasza Krewnych i Przyjacioł na exporta-

cję ciała, z tejże wsi, do miasta Piaseczna odbyć się mającą dziś o godzinie 6tej wieczorem; zaś na Nabożeństwo i pochowanie zwłok w dniu 3 b. m. o godzi: 10tej z rana w mieście *Piasecznie*.

O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia. Z końcem Mca Lutego r. b., ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubyłych w tymże Mcu, wynosiły summę rubli sr. 31,504,166, z której Dyrekcja Ubezpieczeń poręczyła straty do summy rs. 23,125,637. W tej liczbie znajdowało się ubezpieczeń ciągłych 5,345 na summę rs. 28,448,634, z poręczeniem strat do summy rubli sr. 20,771,625, i z opłatą składki rocznej rs. 162,752. W ciągu upłynionego Mca Marca r. b., Dyrekcja przyjęła ubezpieczeń ciągłych i czasowych ruchomości od ognia na summę rs. 1,794,691, z poręczeniem straty do wysokości summy rs. 1,368,561. Potrącając z tej ilości ubezpieczenia czasowe (których stan z powodu upływania terminów ubezpieczeń poprzednio umówionych jest zmienny), samych ubezpieczeń ciągłych, między któremi znajduje się najwięcej ubezpieczeń zboża i inwentarzy w dobrach ziemskich, Dyrekcja przyjęła 261, na summę rs. 1,362,883, z poręczeniem straty do wysokości summy rs. 990,299, i oznaczeniem składki rocznej w summie rs. 7,779 k. 70. Doniesiono o 9 pogorzelach ruchomości; za straty zaś z tych pogorzeli i z poprzednich, już rozpoznane, Dyrekcja przyznała w ciągu tegoż Mca wynagrodzenia za 8 pogorzeli rs. 10,481 k. 85.

Księgarnia G. *Sennewalda* zawiadamia Szan: Publi:, iż przyjmuje prenumeratę na pismo perjodyczne pod tyt: *Journal des Demoiselles*, z którego 1szy poszyt już odebrać można.— W tejże Księgarni są do nabycia następujące nowe dzieła, nadeszłe z Krakowa: *Szkoła kucharek*, czyli łatwy sposób wyuczenia się gotowania różnych potraw mięsnych i postnych, na wzór dzieła P. *Kareme*, kuchmistrza Napoleona; zł. 4½. *O moralności dla kobiet*; zł. 5½.

W tym roku nie mamy powodu skarżyć się na *Prima Aprilis*, pod względem aury. Natura niezażartowała sobie z nazwy miesiąca *Kwietnia*, i wczorajszy pierwszy dzień onego, był ciepły, pogodny i przyjemny. Wszystko w tym roku zapowiada nader wczesną wiosnę.

W modach mężczyzn uważamy powrót paletotów w kolorach jasnych; jedne z nich robione są szeroko (formesac), inne obcisło, ze stanem długim i guzikami szeroko rozstawionemi. U paletotów różnobarwnych, krojem nieobcisłym szytych, przody wycinają się w formie szalu (en châle); dwa albo trzy guziczki zapinają takowe. Jako nowość w modach męzkich podają nam małe płaszczyki, kroju kolistego, ale zwężone przy barkach. Fraki nie zmieniły znacznie kroju; szersze w nich jednak i mniej krótsze, objawiają się poły. Co do kamizelek, tych długość zaczyna już być przesadzoną. Dessenie szkockie są w użyciu na kamizelki ranne. Kolor popielaty na pantalony będzie tej wiosny najmodniejszy; korty jednobarwne ale w dwóch odcieniach, mieć będą najwięcej wziętości.

Od niejakiego czasu upowszechniły się w *Warszawie* wyrabiane przez Pana *Wasiańskiego*, przy ulicy Brackiej i Trębackiej, doskonałe zapałki z knotkiem a raczej ze świeczką woskową, które mają tę dogodność, że zapaliwszy one za użyciem zwykłego potarcia, można utrzymać ogień przez parę minut, a tak nie śpiesząc się, i sygaro zapalić, i list nawet zapieczętować. Pamiętamy mniej więcej wszyscy owe hupki, palone szmatki i siarniczki, a obok nich owe niefortunne krzesiwka, na których nie raz po ciemku palce trzeba było zbijać. Pamiętamy i pierwsze flaszeczki fosforyczne, za które płacono wraz z zapałkami aż do kilku złotych; dziś dzięki fabrykom wyrobów chemicznych, nie masz tak ubogiego gospodarstwa miejskiego, a nawet po wsiach, abyś nie znalazł doskonałych zapałek, które w jednem okamgnieniu, darzą pożądanem światłem.

Około 15go b. m. wyjdą na widok publiczny *Dykteryjki historyczne na rok 1848*, zawierające blisko 300 stronnic druku, na pięknym welinowym papierze. Cena prenumeracyjna rs. 1, przyjmowaną jest w Warszawie w Drukarni P. Tomaszewskiego, przy uli: Bielańskiej, w domu Lilpopa; na prowincji we wszystkich Urzędach i Stacjach Pocztowych, zapisywać się można po cenie Rsr. 1 kop: 10.

Z zadowoleniem widzieliśmy w ciągu Marca figurujące na gmachu *Ratuszowym* 8, 10 i 12 stopni ciepła. Dawniej jak wiadomo, *Warszawa* główne daty pod względem temperatury czerpała u zmarłego przed kilkunastą laty zacnego Obywatela i Fizyka, Antoniego *Magiera*, który mieszkał przy ulicy Piwnej w własnym swoim domu. Obecnie zakłady Panów *Grotha*, *Ehestaedta*, *Warnkiego*, *Zejslera*, *Staniszewskiego* i Jakóba *Pika* upowszechniły nadzwyczajnie użycie narzędzi meteorologicznych. Ciekawa rzecz, jak też dawniej w powszechności materja ta traktowaną była; już to co do termometru, to najlepiej w zimie po uszach, a w lecie po ciężkości kapoty aurę rekognoskowano; co się zaś barometru tyczy, miano tysiączne w samej naturze skazówki, jak świadczy wiadomość osobliwa o dziwnych atmosfery geokozmicznej Spektrach z r. 1745, w której za nieochybne znaki pogody podano: czaplę wysoko latającą, wronę z rana lub podczas zachodu *różnie* kraczącą, żórawie prosto lecące i nie kołujące ani wracające się, kanie po powietrzu z sobą igrające, sowę podczas niepogody kuwika-

(*)

jącą (sic), kaczki i nietopierze prędko wieczorem fruwające, tudzież komary i muchy drobne podczas zachodu w kupie i wałem latające. Również za znaki pogodę *ominuiące* (zapowiadające) uważano: góry czyste wierzchołki reprezentujące, fumy białe nad wodami i łąkami stanowiące się, błyskania i scyntyllacje (iskrzenia) około horyzontu, a nareście powiewy *Boreasza* (wiatru północnego) w lecie, i rosy obfite.

Środkowy kląb wpośród gmachów *Kazimierowskich* położony, dziś już jest przygotowany pod świeży siew najcelniejszych traw gazonowych. Wycieńczony wielo-letnią produkcją, potrzebował nowych zasobów żywotnych, i dlatego w jesieni r. z. zaorano go, znawożono i teraz na wiosnę całą tę użyźniającą operację ukończono. Będzie to jeszcze jedna ozdoba obok tej imponującej gruppy gmachów stanowiących posesję *Kazimierowską*, która zwłaszcza od roku 1840, w swoim ogromie z tak drobiazgową skrupulatnością we wszystkich szczegółach przyozdobioną i utrzymaną zostaje. I w rzeczy samej w tych zabudowaniach nietylko wzniósł się od onego czasu wspaniały gmach Gimnazjum realnego, nietylko rozprzestrzeniono jeden z pawilonów, a korpus nową blachą pokryto, nie tylko w całej obszerności dziedzińca zaprowadzono bruki, ale nadto wezwano w pomoc naturę tę wspaniałą, tę rozrzutną matkę, co tak hojnie każde staranie i troskliwość wynagradzać umie; chcemy tu mówić o rozkosznych trawnikach i kląbach, które tak wdzięcznie i gustownie po całej posesji są rozrzucone. Tylko przy bogatych zasobach Ogrodu Botanicznego, można było jakby czarodziejską laską te bogate bukiety niepospolitych drzew i krzewów w przeciągu lat parę bez nadzwyczajnych nakładów wyprowadzić. Dziś sądziłbyś że kilkadziesiąt lat siliło się na wzrost tak wspaniałych kląbów, wpływających nietylko na upiększenie, ale nadto jak wszystkie ogrody w miastach zakładane, na oczyszczenie, i że tak powiemy na orzeźwienie powietrza. Zakończemy tę krótką wzmiankę uwagą, że sam przystęp do tej Skarbnicy naukowej mieszczącej w sobie tak kosztowne i liczne Biblioteki, Muzea i Gabinety, zbiegiem okoliczności, niepospolicie przyozdobionym został w tych latach wzniesieniem z jednej strony pałacu Hr: *Uruskich*, z drugiej zaś kończącą się właśnie restauracją zabudowań do dobroczynnej Instytucji Śgo Rocha należących.

»Panie *Szarucki*" rzekł w przeszłą Środę P. *Dezydery*, o dwa kufle *piwa bawarskiego* zakładam się, żeś Asan ostatniej nie zgadł szarady." »Idzie..." odrzekł *Szarucki*, uderzywszy pięścią w stół, i dając wiadomy znak *Franusi*. »A więc" dodał Pan *Dezydery*: »Oto przeszła szarada znaczy: *pół-mis-ki*, bo i *pół-ki* i *miski* i *pół-mis-ki* wszystko do *chowania*. »Za pozwoleniem Panie *Szarucki*, przecież *pół-miski* nie do *chowania*, chyba że srebrne, a przecież o tem w dobrej kompanji nie może być mowy." »Darujcie Panowie" wtrącił w tem Pan *Aloizy*," jak na mój głupi rozum, to się oba mylicie, znaczenie przeszłej szarady jest: *sto-do-ły*, bo i *sto-ły* i *do-ły* i *sto-do-ły* są do chowania. »No już co na *doły*, to się zgadzam" rzekł P. *Dezydery* z westchnieniem," każdy z nas czy prędzej czy później zobaczy się z niemi, ale co *stoły*, to daruj Panie *Aloizy*, boć za tem koniecznie idzie, aby w stole była szuflada"..... »I, aby było co chować do szuflady," dodał *Szarucki*. — Od wniosków do twierdzeń, i od twierdzeń do wniosków, skończyło się na tem, że a *conto* ostatecznego roztrzygnienia, wypito dwa tuziny błogosławionych kufelków, a w tem przyniesiono *Kurjerka*, z którego się pokazało, że znaczenie przeszłej szarady było *ko-ko-sze*. — Dwaj antagoniści *Dezyderego*, zapłacili za piwo, ale *Szarucki* nie mogąc mu tego darować, dodał wychodząc: »wygrał zakład bo wygrał, ale to dla tego, że szarada znaczy *ko-ko-sze*, czyli, że i *ślepa kura trafi też czasem na ziarno*.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 3 k. 60½, pszenicy rs. 4 k. 58½, jęczm: rs. 2 kop. 6, owsa rs. 1 k. 87, siana fura jednokonna od rs. 2 kop. 25 do rs. 3 k. 60, parokonna od rs. 2 k. 62½ do rs. 4 k. 50, słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 20 do rs. 2 k. 10, wół dobry od rs. 40 k. 55 do rs. 63, średni od rs. 32 k. 40 do rs. 37 k. 80, lichy od rs. 22 k. 95 do rs. 31 k. 50; kartofli korzec rs. 1 k. 80; okowity garniec rs. 1 k. 9, szumówki k. 64½. — Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjs: przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 126, z różnych miejsc Królestwa 373, ogółem wołów sztuk 499, wieprzy 755, cieląt 1466; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta: wołów sztuk 336, wieprzy 398, cielęta wszystkie. (G.P.)

We wsi Zdziechowicach Pcie Zamojskim, włościanin Wawrzyniec *Kominczuk*, będąc mocno napiłym, wpadł w rzekę i utonął. — W dniu 26 Lutego w lesie do gminy Bystrzonowie, w Pcie Olkuskim należącym, znaleziono uległe korupcji zwłoki chłopca około 14cie lat mającego, z nazwiska i pochodzenia niewiadomego, którego przyczyna zgonu dotąd wyśledzoną być nie mogła. — W dniu 3 z. m. w bliskości wsi Tarnawy w Pcie Krasnostawskim, dostrzeżono wiszące na drzewie ciało włościanina z tejże wsi, Jakóba *Radaja*, który jak wnoszą, miał być powieszonym przez innego z tej wsi włościanina, pałającego ku niemu nienawiścią. — W dniu 13 z. m. we wsi Biernatach średnich Pcie Bialskim, Piotr *Waligórski*, lat 20 liczący, właściciel cząstkowy, rozbierając słup murowany po młynie pozostały, przypadkowym sposobem odłamem muru ude-

rzony, życie postradał. — W dniu 16 z. m. w mieście Modrzejowie w Pcie Olkuskim, na rzece Czarnej, dostrzeżono kadłub ogniły kobiety bez rąk i głowy. — W dniu 18 z. m. w lesie do wsi Żydowo w Pcie Kujawskim należącym, pies wygrzebał zwłoki 3-letniego dziecka, z pochodzenia niewiadomego. — W dniu 19 z. m. w gminie Soborzyce Pcie Piotrkowskim, syn włościanina półtora roku mający, pozostawiony w chałupie bez dozoru, przez wpadnięcie do cebra napełnionego pomyjami, śmierć poniósł. — W dniu 21 z. m. we wsi Zabrzuśni Pcie Rawskim, 13sto-letni chłopak poganiając woły w maneżu, przy młockarni urządzonym, przez swą nieostrożność, dostawszy się pomiędzy koło paleczne i wał trybowy, na miejscu zgruchotanym został. — W dniu 22 z. m. w gminie Wyszków Pcie Siedleckim, służąca Weronika *Bartosiewicz*, w rzece Liwcu, nieżywa znalezioną została. — W dniu 23 z. m. w Nowej Alexandrji, Staroz: Dawid Icek *Mendelbaum*, lat 19 liczący, pokłóciwszy się z 14sto-letnim swym bratem Janklem, przebity został przez tegoż w obecności ojca, nożem cyganek zwanym, i wskutku tego na miejscu życie zakończył. — W tymże dniu Mikołaj *Biernacki* włościanin, zamieszkały we wsi Wrocimowice Pcie Miechowskim, znajdując się wraz z synem w karczmie, po wypiciu kilku półkwaterków wódki, tknięty apoplexją, żyć przestał. — W dniu 24 z. m. we wsi i gminie Dąbrówka Podłężna, Pcie Radomskim, Maurycy *Wolf* stolarz, lat 33 liczący, przez powieszenie się, życie sobie odebrał. Powodem samobójstwa było zmartwienie, którego doznawał z przyczyny nałogu pijaństwa żony. — Pożary były we wsiach: Lipinki, Wysoka ruda, Cyganach, Rozdzatowie, Juszkowcach, Lubianki, Smołach, oraz w miastach: Częstochowie i Kłobucku. (G. P.)

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po *Sylfidzie*, JPanny *Piechowicz* i *Zagórska*, oraz JP. *Tarnowski*.

Z Petersburga. — Ukazem z dnia 29go Lutego (12 Marca) do Naczelnika Sztabu Głównego Marynarki wydanym, N. PAN polecił wezwać do służby urlopowanych na czas nieograniczony żołnierzy z Wydziału Morskiego, wyjąwszy znajdujących się w Guberniach: *Penzeńskiej*, *Simbirskiej*, *Wiatskiej*, *Mińskiej*, *Grodzieńskiej*, *Wileńskiej*, *Kowieńskiej* i *Kurlandzkiej*; w portach wojennych: *Nikołajewskim*, *Sewastopolskim*, *Dunajskim* i *Astrachańskim*; oraz w guberniach, do tychże portów przyłączonych. Nadto J. C. Mość rozkazał zebranie tych żołnierzy rozpocząć natychmiast po otrzymaniu w Powiatach tego Ukazu, i ukończyć do dnia 1go Kwietnia r. b.

Anglja. — W skutek życzenia Królowej, Xżę *Albert* 22 z. m. przyjmował znowu w pałacu *St. James*; tym razem posłuchanie było liczniejsze, niż pierwszym razem. — Xiążęta *Zuewil* i *Omal*, zawinąwszy 23 go z. m. do Darmouth, udali się niebawem koleją żelazną z Depon do Londynu. — W Irlandji wydano rozkaz aresztowania 3ch Agitatorów *O'Brien*, *Mitchell* i *Meagher*.

Danja. — Nowe ministerstwo zostało utworzone jak następuje: Hrabia *Moltke*, M. skarbu; P. *Bardenfleth*, M. sprawiedliwości; Hrabia *Knuth*, M. spraw zagr:; Kapitan *Tscherning*, M. wojny; Tajny Radca *Bluhme*, M. ceł i handlu. Ministrami bez wydziałów mianowano Radców: *Hvidt* i *Orla Lehmann*. Baron *Plessen*, mianowany tymczasowym Ministrem dla Xięztw Szleswigsko-Holsztyńskich.

Francja. — Hieronim *Bonaparte* 22go z. m. rozpoczął służbę jako gwardzista narodowy w 4ej kompanji pierwszego bataljonu, 1ej legji; tegoż dnia stał jako szyldwach przy posterunku *du Drapeau*. — Rząd ma zamiar nabyć wszystkie koleje żelazne; Akcjonarjuszów zaś spłacić rentami 5-procentowemi po pewnym kursie. — Dziennik *National* wzywa właścicieli domów, aby opłacili podatki z góry za cały rok bieżący. — Dziennik *Sporów* ostrzega, aby Bank nie pomnożał bankocetli, gdyż w obecnym czasie, łatwo mogą utrudnić obieg. — Arcybiskup paryzki prosił P. *Ledru Rollin*, aby w ciągu wielkiego tygodnia nie odbywały się wybory. — Rząd poruczył Panu *Cormenin* (Kormenę) wypracowanie rozporządzenia, zmniejszającego koszta sądowe w sprawach handlowych. — P. *Thiers*, wkrótce ogłosi drukiem historję rewolucji Lutowej. — Krawiec w *Montrouge* (Mąruż) ofiarował rządowi piękną strzelbę Hr: *Paryzkiego*, którą znalazł; ofiarowano mu za nią 2000 fr., lecz znalazca wolał podarować ją jako trofeę. Policja codziennie odbiera kosztowności złupione w pałacu *Tuilleries*; w tych dniach odzyskała piękną gruppę bronzową, i naszyjnik z klejnotów.

Czytamy w *Charivari*: Mniemać należy, że zdrowy rozsądek i loika kiedyś tak daleko wypędzonemi zostały, że dotąd nie miały czasu powrócić i osiąść na dobre pomiędzy nami. Przynajmniej widzimy mnóstwo rzeczy, które pozwalają nam to przypuszczać. I tak, zajmują się urządzeniem pracy robotników; bardzo dobrze, ale czyż wprzód nie należałoby się postarać, by tej pracy nie zabrakło. Śmieją się z strzelca, który sprzedaje skórę z niedźwiedzia nim jeszcze niedźwiedź powalonym zostanie, ale ten strzelec równie mało miałby loiki, gdyby też samą skórę sprzedawał, nie przekonawszy się, że niedźwiedź jest. I tak jeszcze pomiędzy innemi, zapełniają próżne miejsca w służbie publicznej, jak gdyby nie było innych próżnych miejsc do zapełniania. I tak np. wypędzono intrygantów, nie-

zdolnych, suplikantów bezczelnych, nie bacząc nad tem, by żywioł rozstrajający nie wcisnął się pomiędzy ludzi mających nastąpić, słowem żeby *similia* nie zastąpiono *similibus*. I tak dalej, zmieniają nazwiska ulic, okrętów, guziki gwardji narodowej i t. d., kiedy należałoby zrobić daleko ważniejsze zmiany w tym czasie. Nakoniec byliśmy zawsze stronnikami zasady płacenia pensji reprezentantom prawnym ludu francuzkiego; ale nie pojmujemy powodów, dla których w ostatnim dekrecie zwołującym zgromadzenie narodowe, podniesiono cyfrę tego wynagrodzenia do 25 fr. dziennie. To zdaje się nam szalonem; chyba dla uspokojenia obawy, że wszystkie gałęzie zbytkowego przemysłu upadają, chciano pokazać, iż będziemy mieli przynajmniej deputację zbytkową. A dalej jesteśmyż pewnemi, że wszystkie zdolności przyszłej izby warte będą rzeczywiście 25 fr. dziennie? Publiczność, która tak drogo płacić będzie, stanie się daleko bardziej wymagającą, i będzie to rzeczą nader nieprzyjemną dla niektórych z wyżej wspomnionych zdolności, gdy je będą rozbierać, ważyć, targować i gdy im powiedzą reprezentowani, że na targu zostali oszukanemi. Czyż 25 fr. będą przysądzonemi każdemu reprezentantowi dla samego faktu reprezentacji, czy będzie pożytecznym czy nie, czy będzie stanowił prawa czy nie? W takim razie znaleźlibyśmy deputowanych, którzyby zarabiali swe 5 sztuk 20-soldowych chrapiąc i drzymiąc. Z drugiej strony, nie należy uważać reprezentacji jako rzemiosła zyskownego, zapominając o obowiązkach prawodawczych. Kto wie czy się nie znajdą deputowani, którzy gdy ich zapytają, jaka ich opinja polityczna, odpowiedzą: »Jestem opinji 25 fr. dziennie." Ztąd wniosek: Z ideami i w okolicznościach dzisiejszych, ta liczba przesadzona nie może być utrzymaną. Jeżeli nie zostanie zmienioną, pierwszym aktem naszych przyszłych prawodawców, byłoby składanie po każdem posiedzeniu na ołtarzu ojczyzny 12 fr. 50 cent.

Hiszpanja.— Kilku gońców przybyło w tych dniach z Anglji; mówią, iż to dotyczy przyjazdu Infantki *Ludwiki* i jej małżonka do Madrytu. Wysłano już oddział jazdy, który ma stanowić eskortę dla Infantki; na jej przyjęcie przybył do San Sebastyanu Jenerał-Kapitan Biskai. Mniemają jednak, że jej przybycie zostało na kilka dni odłożone.— Sprawujący interesa hiszp: w Paryżu, otrzymał zlecenie domagać się klejnotów Infantki.

Niemcy.— P. *Camphausen* nie przyjął ofiarowanego mu ministerstwa.— Rozpoczęto budowę drogi bitej z Poznania do Owińska.— Królestwo *Bawarscy* 23go z. m. ukazali się w teatrze, gdzie z zapałem byli powitani; dostojni ich rodzice Król *Ludwik* i Królowa *Teressa* wyjechali do Aschaffenburga. Młody następca tronu wróci z Würcburga do Monachowa.— Król *Duński* w odezwie z d. 24go z. m. przyrzekł Xięztwu Holsztyńskiemu nadać osobny zarząd cywilny i wojskowy, jako prowincji stanowiącej część Rzeszy niemieckiej. — Związek Rzeszy rezydujący w Frankforcie n. M., ponowił wezwanie, aby przysłano delegowanych do tego miasta, celem uchwalenia ważnych zmian całą Rzeszę obchodzących.

Rozmaitości.— Zbytki kosztują więcej, niż konieczne potrzeby.— Przykrym i nieznośnym jest niedorzeczny gaduła, który zwykle drugim rozsądne opowiadanie przerywa i mówić nie pozwala. — Największemu szczęściu towarzyszy zawsze jakaś obawa.— Nadzieje rolnika i kupca, są zwykle niepewne, dopiero je skutek urzeczywistnia.

Łaskawy Czytelnik z prowincji, zakomunikował nam następujące uwagi: Ośm rzeczy każdemu pożądanych: Dom porządny, wóz naprawiony, kucharz wygodny, wina beczka, pieniądze gotowe, ogród włoski (z włoszczyzną), łóżko miękkie, poczciwa żonka. Cztery rzeczy każdego w przyjaźni utwierdzają: szanować człowieka w jego przytomności, sławić go w niebytności, służyć mu w okazji, ratować w potrzebie bez lichwy. Trzy rzeczy w domu utaić nie można: kaszel, swary i kochanie. Trzy rzeczy niepewne: suknia nicowana, przyjaciel pojednany, dama farbowana. Dwie rzeczy nikomu niemiłe: suknia gdy ją mole pojedzą, długi dyskurs pomiędzy głodnemi. Cztery rzeczy naturze przeciwne: nadobna dziewczyna bez kochania, jarmark bez złodzieja, stary lichwiarz bez pieniędzy, szpichlerz bez myszy. Cztery rzeczy w domu siedzieć powinny: kury, kotka, dzieci, żona, której rzecz przyzwoita domem zawiadować. Czterech rzeczy trudno stropić: drogi węża po skale, śladu ptaka w powietrzu, znaku łodzi po jeziorze, ścieszek młokosa do dziewcząt. Do tego trojga kwapić się nie potrzeba: do pijatyki i kostek, do bankietu gdy kogo nie proszą, do rozmowy gdy kto nieświadom przedmiotu. Z temi trzema chwalić się nie należy: z winem wytrawnem i smakowitem, z białogłową urodziwą, z bogactwy abyś złodzieja nie zwabił. Trzech rzeczy w oknach szkoda prezentować: żony aby się komu nie spodobała, kałamarza aby od powietrza nie wysechł, krzesiwa aby nie zwilgotniało.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Buczyński Teod:, i Besler Józ: Oby: z Rożana; Bajer Wilh: Oby: z Obręby; Burg Wilh: Kup: z Berlina; Chmielecki Jul: Ob: z Tobolic; Chaniewski Szym: Oby: z Konopnicy; Dębski Felix Prezyd: z Siedlec; Jordan Hermolaus Oby: z Winiar; Jezierski Karol Hr. z Mińska; Kargowski Stan: Oby: z Olszanki; Lutostański Józ: Oby: z Osiecka; Ledóchowski Józ: Hr. z Polinowa; Małowieski Mich: Oby: z Kryski; Miklaszewski Kazim: Oby: z Mrogi; Sejdel Maur: Kup: i Szwartz Samuel Kup: z Torunia; Teplitz Henr: Oby: z Gościmina; Wilczek Fran: Naucz: Muzyki z Wilna, Halpert Borys Dyr: Teatrów z Pary-

ża; Zawisza Aug: Oby: z Soboty; Zelczyński Marcin Oby: z Długosiodła. (G. P.)

DONIESIENIA.

Ponieważ wielu, szukając mnie w dawnych mieszkaniach, na to się użala; mam więc za obowiązek powtórnie donieść: iż po powrocie z Paryża, mieszkam na Krakows:-Przedm: Nro 374, naprost Saskiego Hotelu, i że tak samo jak dawniej, staram się najbardziej o to: ażeby zęby *zepsute i bolące, uleczyć, a nie rwać*, i utrzymać na długie lata do użytku; gdzie zaś metoda ta zastosować się w żaden sposób nie daje, jak np: w gniciu pulpy, korzenia zęba i szczęki (suppuratio pulpae, radicis et alveolaris) i t.p., wówczas operuję zęby podług najnowszej metody.—Rewiduję zęby każdemu bezpłatnie.—W Paryżu nabyłem ów *nowy system sztucznych zębów Osanor*, które się mocują bez bólu, i nie wymagają ani sprężyn, ani wyrywania zepsutych zębów, i rzeczywiście służą do żucia jak zęby z natury.—W miejsce szczotek i t.p. szkodliwych delikatnym zębom i osłabionym dziąsłom, wynalazłem *łyżeczki zębowe*, mające własność: *czyścić i utrzymywać dziąsła i zęby*. — J. Marja *Neuman*, uprzywil: Dentysta. — Krak:-Przedmieście Nro 374, wprost Hotelu Saskiego.

W dobrach Świniary w Pow: Gostyńskim Gub: Warszaws: nad Wisłą, mil 12 od Warszawy, 4 od Łowicza położonych, obejmujących w sobie 10 Kolonij, w których mieści się 108 Gospodarzy Kolonistów czynszowych, liczących między sobą ludności 3000, jest do wypuszczenia z wolnej ręki PROPINACJA, do której należy 6 Karczem, położonych w środku kolonji; Browar z potrzebnemi statkami do robienia piwa; Pomieszkanie stosowne dla Propinatora, z wygodnemi sklepami na skład trunków; również Pomieszkanie dla 4 Parobków, 30 morgów gruntu ornego, paśnik dla 20 sztuk bydła po nad wisłą. Życzący sobie zadzierżawić pomienioną propinację od d. 1 Czerwca r. b., zechce się zgłosić pod Nr 723 przy ulicy Leszno, do Rządcy tegoż domu, a tam otrzyma dalszą informację.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania z wolnej ręki każdego dnia, prócz Niedzieli i Świąt, od godz: 3ciej do 5tej po południu, rozmaite **SPRZĘTY** domowe, mianowicie: LAMPY, KANDELABRY i ŚWIECZNIKI, różne SZKŁA stołowe i galanteryjne czeskie, FAJANSY angielskie, PORCELANY saskie, LUSTRA, ZEGARY, OBRAZY, LANSZAFTY i FIGURY rzeźbiarskie, GLOBY i różne KARTY jeograficzne, DYWANY, MUSZLE i RĄCHY rzadkiej piękności, BAROMETR najnowszy i najlepszy, oraz **FLET** koneszowy; wszystkie te przedmioty są zagraniczne i prawie nieużywane. Nadto **MEBLE** mahoniowe i jesionowe, MAGIEL żelazny angielski i TOKARNIA żelazna kompletna amatorska i kilka KSIĄŻEK. Wiadomość u Właściciela, w domu JW. Wyczechowskiego Nro 1365, przy ulicy Jasnej, wszedłszy w bramę po prawej stronie na dole od frontu.

KARTOFLE, które w tych latach niepodpadały najmniejszej zgniliźnie, ani na naci, ani w sobie, są rychłe, mączyste i plenne; przy kolei żelaznej, w składzie W. Fricza, przy alei Jerozolimskiej, są złożone, korzec po Rsr. 2; większa ich ilość za zamówieniem może być d stawioną.

SKLEP z Sionką, POKOI 4ry, Kuchnia, Piwnica i Góra, tam gdzie obecnie mieszka P. Lilpop, przy ulicy Długiej Nr 585, jest do najęcia od Sgo Jana r. b.; oraz w tym samym domu jest LOKAL składający się z 7u Pokoi i Kuchni, może być podzielony na dwa pomieszkania, na 3 Pokoje i na 4ry, ze Stajnią Wozownią lub bez. Wiadomość u Rządcy domu na miejscu.



Pod Nr 2475 przy ulicy Nowolipki, jest do sprzedania para powozowych KONI gniadych, młodych; oraz można ugodzić się o nabycie 4ch stogów SIANA, znajdującego się w odległości 3ch mil od Warszawy, którego odstawa będzie uskutecznioną kosztem teraźniejszego właściciela.

Przy ulicy Leszno, 3ci dom od Tłumackiego Nr 656, jest MIESZKANIE, 7 Pokoi, na 1m piętrze, z Balkonem, Stajnią, Wozownią, Kuchnią angielską, Górą, Piwnicą, i Drwalnią, do wynajęcia od Sgo Jana r. b.

Dnia 31 Marca r. b. przechodząc ulicą Nowo-Senatorską na Pocztę, zgubione zostały PAPIERY w kopercie listowej, to jest: dwa Świadectwa Antoniego Wojcickiego, Kartka od Karty Pobytu, rozmaite Konotatki, Listy dwa, i przytem Bilet 20to-złotowy. Łaskawy Znalazca jeżeli żądać będzie, niech sobie zatrzyma pieniądze, przyczem jeszcze dostanie Zł. 5 nagrody, a Papiery raczy oddać poszkodowanemu pod Nr 32, w Hotelu Litewskim.

Osoba opatrzona w chlubne świadectwa, od dawna trudniąca się zarządem Dóbr Ziemskich, życzyłaby sobie przyjąć obowiązek ZARZĄDU takowych, lub też zatrudnienia Leśnictwem. Potrzebujący, raczy zgłosić się pod Nr 1198 przy ulicy Pańskiej, do właściciela po bliższe objaśnienie, i raczy tam adres zostawić.

Żądane jest od 6go b. m. MIESZKANIE z 8u do 10 Pokoi, na jednej z pryncypalnych ulic, z meblami, i miesięcznie. Ktoby takowe posiadał, zgłosić się zechce na ulicę Mazowiecką pod Nr 1351 A, na 1m piętrze od frontu.

Zawiadamiam Konkurentów, Dobra SKRZESZEWY w Okręgu Orłowskim położone, terminie, ostatecznej licytacji d. 10 Kwiet: n. s. r. b. licytować chcących, iż szacunek za te Dobra postąpiony, składać będą mogli w Banku Polskim, w gotowiźnie, lub w Listach Zastawnych w nominalnej ich wartości, bez względu na różnicę kursu to jest *al pari*, a to podług Ar: 3 warunków licytacyjnych.— *Wrotnowski*, Pat: Tryb:, sprzedażą Dóbr Skrzeszewy dyrygujący.

W księdze hipotecznej wsi Szlacheckiej Kożuszkowa Wola Nr 125, położonej w Powiecie Inowrocławskim, zapisano na morg rozrządzenia z dnia 7 Marca 1820 r., w rubryce III. pod liczbą 1, z Obligacji wystawionej przez byłego współdziedzica Wilhelma Józefa Gosk, przed Notarjuszem i świadkami na dniu 9 Lipca 1819 r., na rzecz Krystyny z Chojnackich primo voto Mchowskiej, i Męża jej Szczepana Sokołowskiego Konsyljarza Prefektury, talarów 9000, czyli złp. 54,000, z prowizjami po 5 od sta, z których wymazano talarów 2483 sgr. 10, i odgałęziono talar: 5166 sgr. 20, poczem z całkowitego kapitału 9000 talarów jeszcze pozostałe 1350 tak, w skutek wystawionej na dniu 16/28 Maja 1836 r., przez owdowiałą Sokołowską Konsyljarzową Prefektury, przed Faustynem Leśniewskim Rejentem Okręgu Brzeskiego w Włocławku cessji, na rzecz Andrzeja Chojnackiego Kontrollera Zupy Solnej w Włocławku ex decre, to z dnia 28 Grudnia 1838 r., subin grossowane zostały. Dokument hipoteczny wygotowany na powyższe subingrossowane 1350 talarów, składał się: *a*, z Obligacji urzędowej Wilhelma Józefa Gosk, z dnia 9 Lipca r. 1819, na 9000 talarów; *b*, z wykazu hipotecznego z dnia 23 Marca r. 1820, na summę 9000 talarów, wraz z prowizjami i kosztami, zapisaną w rubryce III. pod liczbą 1; *c*, z układu, zawartego na dniu 5 Maja r. 1835, między owdowiałą Sokołowską

Konsyljarzową Prefektury i Małżonkami Gosk; *d*, z cessji z dnia 16/28 Maja r. 1836, i *e*, z wykazu hipotecznego z dnia 7 Marca r. 1839; z których ostatnie 3 dokumenta znajdują się jeszcze, lecz te dwa pierwsze ad *a*, i *b*, znajdującemi się na nich zapisami ingrossacyjnemi podobno zagubione być mają. Gdy terażniejszy właściciel wsi Kożuszkowskiej Woli, przez kwit udowodnił zaspokojenie subingrossowanych talarów 1350, więc wzywają się na wniosek j go wszyscy ci, którzy do wzwyż ad *a* i *b*, wymienionych i zagubionych dokumentów jako właściciele cessyonarjusze, posiadacze zastawni, lub z jakowych pism, albo też z jakiegokolwiek innego fundamentu pretensje rościć chcą, aby się z takowemi zgłosili w terminie na dzień 17go Lipca 1848 r. z rana o godzinie 11tej, przed W. Boetticher Radcą Sądu Głównego, w naszej Izbie instrukcyjnej wyznaczonym, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, że z pretensjami swemi do wzwyż opisanych i zagubionych dokumentów wykluczeni zostaną, im nakazanem będzie wieczne milczenie i postąpionem zostanie z amortyzacją dokumentów. — *Królewsko-Pruski Główny Sąd Ziemiański Senat II.*

1) DZIERŻAWA z 3ch folwarków: Gospodarstwo płodozmienne, grunta w większej części pszenne, wysiewu oziminy korcy 380, Dom mieszkalny murowany nowy, zabudowania nowe, i opał. Dzierżawa może być na lat kilkanaście, w Gubernji i Powiecie Płockim, półtory mili od Wisły, między Wyszogrodem a Płockiem. — 2) DZIERŻAWA z 3ch folwarków: Gospodarstwo płodozmienne, grunta w połowie pszenne, wysiew oziminy korcy 500, Młyn wodny, dwie Austerje na trakcie pocztowym, opał. Dzierżawa może być na lat kilkanaście, w Gubernji i Powiecie Płockim, półtory mili od Wisły. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej, u Rządcy domu Nro 1346 lit: B.

NAUCZYCIEL Szkoły Rządowej Elementarnej, mając dogodny Lokal, życzy przyjąć na Stół i Stancję UCZNIÓW. Rodzice więc którzyby życzyli, aby ich dzieci korzystały z Niemieckiego Języka, mogą się bliżej porozumieć u Tegoż przy ulicy Nowolipie Nro 2409.

Dwie WSIE, z których jedna ma rozległości włók 40, druga włók 28 nowopolskich. W jednej utrzymać można do 1000 Owiec, w 2ej do 500; w gruntach dobrych, łąkach dostatecznych pastwiskach żyznych i rozległych. Żadnych nieużytków nie mają. Z pańszczyzną pieszą i zaprzęgową. Karczmy 4; z tych dwie z Zajazdami nad szose, i 2 Kolonje osobną przestrzeń gruntu zajmujące, z których corocznie opłac. j ą Czynszownicy zł. 2300, prócz 10go grosza od każdej o l sprzedaży którego z placów, których jest Nrów 78. Dobra te położone nad traktem fabrycznym Kalisko-Warszawskim, pod miastem Zduńska-Wola, od Łaska mila 1, od Szadku mila 1, od Sieradza mil 2, od Pabijanic mil 3, od kolei żelaznej mil 5, są do wydzierżawienia razem lub osobno, z wolnej ręki od 24 Czerwca r. b., na lat 6. Życzący sobie, o bliższych szczegółach dowiedzieć się może od właścicielki, mieszkającej w mieście Sieradzu w kamienicy P. Grabowskiego.

We wsi Rybczewice Gubernji Lubelskiej Powiecie Krasnostawskim, jest do sprzedania **BOBEK** i **WYKA** na nasienie, po Złp. 20 korzec.

REWERS na summę Zł. 1000, wystawiony na imię Łukasza Kilińskiego, z podpisem Andrzeja i Katarzyny Małżonków Trzeszczkowskich, skradzionym został. Zastrzega się, aby takowego nikt nie nabywał, gdyż sam sobie stratę przypisze, albowiem Małżonkowie Trzeszczkowscy, już zawiadomieni o tem zostali, i wypłata rzeczonego Rewersu, nikomu nie nastąpi, jak tylko Łukaszowi Kilińskiemu.

W mieszkaniu mojem przy Krako:-Przedm:, w pałacu Karasia Nro 2783, wprost Statui Kopernika, w 2giej bramie od podwórza, na której jest znak nazwiska mojego zawieszony, wykładam najnowszym sposobem Naukę KROJU z miary podług żurnali wszelkich Ubiorów Damskich, a szczególniej Sukien i Szlafroków z rozmaitemi stanikami i ubraniami, których się przed ich ukończeniem i na najtrudniejsze figury nie przymierza. Każda osoba w dniach 12 niezawodnie w tym wyuczoną będzie. Wszakże już wiele z Uczennic moich Magazyny Mód założyły, obowiązek Panien do robót przyjęły, lub u siebie robiąc, tak siebie jak i familje swoje z tego utrzymują. Żeby zaś osoba z łatwością przypomniała sobie to, co z czasem zap m ieć może (to się niektórej przytrafia), więc może u mnie nabyć do tego stosowne opisy. T. Hirosz.

W mieście Fabrycznem Łodzi w dniu 31 Marca (11 Kwietnia) r. b. sprzedaną zostanie ORANŻERJA, po ś. p. Doktorze Potempie, z wyborowych kwiatów; o czem Sukcessorowie zawiadamiają osoby życzące nabyć takowe, z nadmienieniem, że Oranżerję tę każdego czasu w mieście Łodzi w domu ś. p. Potempy pod Nr 91, obejrzeć można.

Zgubione wczoraj w jednym z Ogrodów tutejszych **BOA**: odebrać można za udowodnieniem w domu Nr 1069, ulica Królewska, u Pleszczewskiego.



KARETA poczwórna (Landau), jeszcze nieużywana, zdatna do miasta i do podróży, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1263, na dole od frontu.



OSTRYGI Holsztyńskie świeże, nadejdą jutrzejszą pocztą do Handlu Jana *Riedel*, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nro 477 lit: B.

W d. 22 Marca (3 Kwiet:) r. b. i dni następnych, zawsze od godz: 3 po połud: poczynając, w Warszawie przy ul: Franciszkańs: w dziedzińcu nieruchomości pod Nr 1799 położonej, rozmaite Towary, a mianowicie: Papier listowy i zwyczajny, Haftki, Klamerki, Guziki, Noże Korale, Grzebienie, Fajki, Tabakierki, Cybuchy, Rolety, Ceraty, Kanwa Tiule, Wstążki, Jedwab, Nici, Włóczka, Farby, Spilki, Igły, Bawełna i t. p., jako prawnie zajęte Ruchomości, przez publiczną licytację sprzedane będą. Józef *Zbikowski*, K.



PIESEK mały, biały, z rassy wyżełków angielskich, uszy i łaty kasztanowate, wybiegł za bramę onegdaj, i zabłąkał się. Kto da o nim wiadomość lub go przyprowadzi do Handlu Win i Korzeni W. Kiślichena przy ulicy Długiej Nr 566, otrzyma nagrody Rsr. 2.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

Kawaler trudniący się obowiązkiem prywatnym za PISARZA Ekonomicznego na prowincji, opatrzony świadectwami, życzy przyjąć stosowny obowiązek. Wiadomość w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej pod Nr 603, u Szwajcara.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe ciepła 9.

TEATR ROZM:. Jutro, *Wielkie namiętności* i *Dwaj Mężowie*.

Jutro w Handlu *Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Polędwica, Pieczeń cielęca, Befsztyk, i t. p.— Obiad: Barszcz i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Pasztet ze zwierzyny, Indyk faszerowany, Frykas z kapłona, Kapłon Potrawa z pulard, Kotlety cielęce, Entrykot wołowy, Befsztyk, Polędwica, Zupa, Stokfisz i wszelkie Ryby smażone.